

# Gazeta Teatralna

Nr 90 16 października 2022 Centrum Kultury *Muza*



## Era Schaeffera

Może to Państwa zaskoczyć, tak jak mnie kiedyś, że Bogusław Schaeffer był przede wszystkim kompozytorem i muzykologiem, a dopiero potem dramaturgiem. Był również grafikiem i pedagogiem. Ten niezwykle wszechstronny artysta urodził się w 1929 r. we Lwowie, zmarł w 2019 r. w Salzburgu. Był jedną z najbardziej oryginalnych postaci polskiego świata muzycznego. Wyróżniały go niezwykle rozległe zainteresowania twórcze, awangardowa postawa i kontrowersyjne poglądy estetyczne. Jako kompozytor wyróżniał się nowatorstwem warsztatu i śmiałością w eksperymentowaniu z nowymi formami, gatunkami i rodzajami muzyki. Jako jeden z pierwszych polskich twórców zajął się muzyką elektroniczną. Dorobek kompozytorski Schaeffera nie ma sobie równych, w całej historii muzyki trudno znaleźć podobnie płodnego kompozytora. Napisał około 550 utworów muzycznych, w 23 różnych gatunkach, wiele z nich dopiero czeka na wykonawcę.

Bogusław Schaeffer od 1980 r. napisał ponad 40 sztuk teatralnych (kilka z nich wyreżyserował), które zostały przetłumaczone na 17 języków. W 1990 r. założył w Salzburgu własne wydawnic-



„Próby” – fot. Robert Jaworski

two - Collsch Edition. Dramatopisarstwo Schaeffera nawiązywało do muzycznej tematyki. Jego sztuki to teatralne partytury na wzór partytur muzycznych, w których autor snuje refleksje nad naturą teatru i aktorskiego przeobrażenia. Zajmuje go fenomen aktorstwa. Bada związki pomiędzy słowem dramatopisarza, a kreacją aktora. Interesowały go również środki aktorskie, z pomocą których aktor tworzy postać w jego „teatrze instrumentalnym”.

Do najbardziej znanych i najczęściej wystawianych dramatów Schaeffera należą: „Scenariusz dla nieistniejącego,

lecz możliwego aktora instrumentalnego” (gościł u nas dwukrotnie) w wykonaniu genialnego Jana Peszka, cykl „Audience” - spektakl „Audience III, czyli raj Eskimosów” z Katarzyną Michalską i Marcelem Wiercichowskim doprowadził naszą lubińską publiczność do łez - oczywiście ze śmiechu. „Scenariusz dla trzech aktorów”, „Kwartet dla czterech aktorów” to już kultowe pozycje z doborową obsadą: Jana Peszka, Andrzeja i Mikołaja Grabowskich - w „Kwartecie” dołącza do nich Jan Frycz. Wśród znanych schaefferowskich tytułów są też dzisiejsze „Próby”.

Do zobaczenia  
na kolejnym spektaklu:  
„Boże Mój”  
Teatr Polonia - Warszawa



Dla uczczenia dorobku muzycznego i dramatycznego Schaeffera, od 2008 r. Fundacja Przyjaciół Sztuk Aurea Porta cyklicznie organizuje międzynarodowy festiwal Era Schaeffera. Choć festiwal trwale osadzony jest w Warszawie, towarzyszą mu wydarzenia odbywające się za granicą, m. in. w Edynburgu i Madrycie. Podczas kolejnych edycji artyści, reprezentujący dziedziny takie, jak muzyka, teatr, film czy performance, na nowo odkrywają dzieła Bogusława Schaeffera. Celem tych wydarzeń o multimedialnym charakterze jest przybliżanie postaci twórcy szerszemu gronu odbiorców.

Zredagowane na podst:  
[www.culture.pl/pl/tworca/boguslaw-schaeffer](http://www.culture.pl/pl/tworca/boguslaw-schaeffer)

## Środowe wieczory z dobrym filmem

W każdą środę o godz. 19:00 zapraszamy wszystkich spragnionych „dobrego” kina na seanse w ramach naszego Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Każdy może kupić bilet i obejrzeć wybrany przez siebie film. Miesięczny karnet kosztuje 55 zł, a bilet na pojedynczy seans 17 zł (do nabycia w kasie i na stronie [www.ckmuze.eu](http://www.ckmuze.eu)).

Przed nami jeszcze 2 październikowe seanse. 19.10 polecamy amerykańską komedię kryminalną w konwencji Agathy Christie pt. „Patrz jak kręca”. Od debiutującego w kinie reżysera Toma George’a i scenarzysty Marka Chappella otrzymujemy błyskotliwe dialogi i stylową realizację (wiele ujęć jakby wyjętych od Wesa Andersona). W rolach głównych: Sam Rockwell („Trzy billboardy za Ebbing, Missouri”, „Vice”, „Moon”) jako zmęczony, trochę zbłązany inspektor Stoppard i Saori-



se Ronan („Amonit”, „Małe kobiety”, „Lady Bird”) jako posterunkowa Stalker - niedoświadczona, ambitna, za dużo gadająca i niepewna siebie.

26 października zapraszamy natomiast na „IO” Jerzego Skolimowskiego,

który na tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes zdobył Nagrodę Jury dla najlepszego filmu. Jak pisze na swojej stronie dystrybutor Gutek Film: „Historia „IO” za sprawą niezwykle zwierzęcego bohatera wykracza poza ludzką perspektywę, ale to przede wszystkim



film głęboko humanistyczny - manifest w obronie tego, co pozostało w nas niewinne. Podróż, w jaką zabiera nas Skolimowski, wiedzie przez całą Europę: od cyrku przez stadiony i parkingi dla tirów, po pałace. Od głupoty, przez przemoc, po przebłyki dobra i solidarności. Ten portret zbiorowy, który jednak nie traci z oczu pojedynczej mrówki, łączy realistyczne i wizjonerskie, przyziemne i metafizyczne, krytyczne i empatyczne. Swoim rozmachem przypomina najwspanialsze obrazy Hieronima Boscha i Pietera Bruegla”. Na ekranie, oprócz głównego bohatera - osiołka, pojawiają się: Sandra Drzymalska, Mateusz Kościukiewicz, Isabelle Huppert i Tomasz Organek. P.S. Polecamy grupę DKF Muza Lubin na Facebooku - można tam znaleźć ciekawostki filmowe i zapowiedzi najbliższych seansów. BK

## Mały Książę

W czym tkwi tajemnica powiastki Antoine de Saint-Exupéry „Mały Książę”? Określa się ją czasem mianem bajki dla dorosłych, ale jednocześnie od lat widnieje w spisie lektur szkoły podstawowej.

Jej przesłanie dzieci rozumieją w lot, ale zupełnie co innego wyczytują w niej dorośli. Mały człowiek z obcej planety odwiedza nieznanego wcześniej świata. Próbuje zrozumieć motywacje i sens działań bankiera, latarnika czy króla... zaprzysiężnia się z kapryśną różą i oswoja z pewną nieśmiałością napotkanego na swej drodze lisa.

Prosta historia, a jednak ma niezwykłą moc. Na długo pozostaje w sercach dzieci, na zawsze w głowach dorosłych. Odkrywa wszystkim, ale każdemu inaczej, znaczenie słowa przyjaźń. W prosty sposób uświadamia różnicę patrzenia na świat dzieci i dorosłych. Wszak wszyscy pamiętamy historię zaczynającą-



ca się od słów „Narysuj mi baranka...” Wszyscy też kojarzymy cytaty: „Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu. Dobrze widzi się tylko sercem”.

Teatr Ocelot przełożył tę piękną historię na język ruchu. Małych i dużych akrobatów i tancerzy zobaczymy na naszej scenie 19 października o godz. 18:30. Bilety 30 zł. Nie musimy tłumaczyć, że jest to spektakl dla wszystkich. Zapraszamy! Małgorzata Życzkowska - Czesak

Tak o Małym Księciu śpiewała Katarzyna Sobczyk w Opolu w 1967 roku.

### Mały Książę

Gdzie jesteś, Mały Książę, gdzie?  
Odszedłeś z mej książeczki kart.  
Czy po pustyni błędzisz znów,  
Rozmawiasz z echem pośród skał?  
Czy tam, gdzie świeci złoty wóz  
Oglądasz Ziemię w swoich snach,  
Gdzie pozostała z tamtych dni  
Niby wspomnienie bajka ta.  
W maleńkiej róży kochał się  
Książę na jednej z wielu gwiazd.  
Nie widział przedtem innych róż,  
Kiedy w daleki poszedł świat.  
Na Ziemi zwątpił w miłość swą,  
Tę najpiękniejszą z wszystkich snów,  
Bo jak miał w jednej kochać się,  
Gdy ujrzał park z tysiącem róż?

Nie wierz swym oczom szepnął wiatr,  
Jeśli kochasz, sercem patrz.

Zrozumiał wtedy Książę to,  
Że tylko jedna w świecie jest,  
Ta, którą kochał w wszystkie dni  
I wrócił znów do róży swej.  
Gdzie jesteś, Mały Książę, gdzie?  
Odszedłeś z mej książeczki kart.  
W świecie, gdzie nikt nie kocha róż  
Na zawsze ktoś pozostał sam.  
W świecie, gdzie nikt nie kocha róż  
Na zawsze ktoś pozostał sam.

Autor tekstu: Krzysztof Dzikowski



## Nagroda Nike

Inauguracja Jesieni Teatralnej co roku zbiega się z uroczystością przyznania jednej z najważniejszych nagród literackich w Polsce. W tym roku, co jest rzadkością, Nagrodę Nike zdobył tomik poetycki pt. „Mondo cane” Jerzego Jarniewicza. Poniżej jeden z wierszy z nagrodzonego tomiku.

### Chłopiec w zieleni

Włosy miał zielone,  
patrzyłem z ukosa,  
bo byłem z nim sam na sam  
w wagonie. Niedługo:  
weszli grupą w Koluszkach,  
a jego zieleni przykuła ich uwagę.  
Odwrócił się, przykleił twarzą  
do szyby, przyspieszony oddech  
pokrył ją mgiełką.  
Bał się, widziałem.  
Tuż za szybą wyrastały  
i znikwały lasy, ale za szybko,  
by znaleźć w nich schronienie.

Jerzy Jarniewicz



Anegdota teatralna...

Gustaw Holoubek jechał kiedyś taksówką. Kierowca z zaciekawieniem przyglądał mu się w lusterku. Nie odezwał się ani słowem. Dopiero kiedy popularny pasażer wysiadał, kierowca niemal krzyknął:  
- Panie, pierwszy raz widzę żywego aktora!